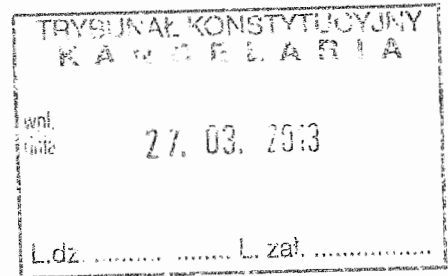




Warszawa, dnia 26 marca 2013 r.

PG VIII TK 13/13
(SK 5/13)



TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną A W o stwierdzenie,
że:

art. 11 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) jest niezgodny z art. 45 ust. 1, art. 31 ust. 3 oraz art. 178 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

– na podstawie art. 33 w zw. z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) –

przedstawiam następujące stanowisko:

- 1) art. 11 zdanie pierwsze ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 178 ust. 1 i w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;**

- 2) w pozostałym zakresie postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym – wobec niedopuszczalności orzekania.

UZASADNIENIE

W skardze konstytucyjnej A W (dalej: Skarżąca) domaga się stwierdzenia niezgodności art. 11 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.; dalej: k.p.c.) z art. 45 ust. 1, art. 31 ust. 3 oraz art. 178 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Skarga została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego i prawnego.

Skarżąca została skazana przez Sąd Rejonowy w Z - V Wydział Grodzki wyrokiem z dnia marca 2006 r. (sygn. akt) za popełnienie przestępstwa z art. 157 § 3 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej: k.k.).

Jedna z osób pokrzywdzonych popełnionym przez Skarżącą przestępstwem wniosła przeciwko niej powództwo o zadośćuczynienie, które Sąd Okręgowy w B Wydział I Cywilny, wyrokiem z dnia czerwca 2011r. (sygn.), w części uwzględnił. Od tego wyroku Skarżąca wywiodła apelację, która została w zasadniczej części oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w G Wydział I Cywilny z dnia grudnia 2011 r. (sygn. akt). Sądy obydwu instancji uznały, że - z uwagi na brzmienie art. 11 k.p.c - były związane ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego Sądu Rejonowego w Z z dnia marca 2006 r. co do popełnienia przestępstwa przez Skarżącą.

Zdaniem Skarżącej, kwestionowany przepis art. 11 k.p.c. narusza, konstytucyjnie gwarantowane, prawo do sądu, rozumiane jako prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, i tym samym pozostaje w sprzeczności z art. 45 ust. 1 oraz z art. 178 ust. 1 Konstytucji. Skarżąca podnosi dalej, że ograniczenie swobody orzekania i oceny dowodów przez sąd cywilny czyni z tego sądu podmiot limitowany w sferze orzekania wyrokiem innego sądu, który rozpatrywał sprawę karną i którego ustalenia mają decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie cywilnej. Skarżąca podkreśla, że związanie sądu ustaleniami innego sądu w zakresie podstawy orzekania wyłącza autonomię i niezawisłość orzecznictwa sądu, decydując w istocie o iluzorycznym charakterze rozpoznania sprawy cywilnej. Prowadzi to, zdaniem autora skargi, w konsekwencji do naruszenia prawa do sądu w świetle art. 45 ust. 1 oraz z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji, każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo wnieść skargę w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo obowiązkach określonych w Konstytucji.

W świetle powyższego przepisu, a także unormowań ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, precyzujących zasady, na jakich dopuszczalne jest korzystanie z tego środka ochrony praw, należy stwierdzić, że jedynym dopuszczalnym przedmiotem skargi jest przepis prawny wykazujący podwójną kwalifikację. Po pierwsze, musi być on podstawą wydanego przez sąd lub organ administracji publicznej ostatecznego orzeczenia, naruszającego podstawowe prawa skarżącego. Po drugie, przyczyna takiego naruszenia tkwić winna w normatywnej treści uregulowania, które skarżący czyni przedmiotem wnoszonej skargi konstytucyjnej. W zakresie przedmiotu skargi konstytucyjnej mieści się

zatem wyłącznie norma prawna stanowiąca efekt działania prawotwórczego organów państwa. Tak określony przedmiot skargi determinuje również cel korzystania z tego środka ochrony praw i wolności. Jest nim eliminacja z systemu obowiązującego prawa normy prawnej, której niezgodność z Konstytucją stwierdzi Trybunał. Orzeczenie o takiej niezgodności daje następnie podstawę skarżącemu, jak i innym adresatom zakwestionowanej regulacji, do podjęcia działań zmierzających do sanacji niekonstytucyjnego stanu prawnego, poprzez skorzystanie z procedur i środków, o których mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji – a w rozwinięciu tego przepisu – w stosownych regulacjach proceduralnych, właściwych dla danego typu postępowania.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreślano wielokrotnie, że sfera stosowania przepisów kwestionowanych w skardze nie pozostaje bez znaczenia dla oceny dopuszczalności korzystania z tego środka ochrony. Jedną z przesłanek warunkujących wniesienie skargi jest bowiem uprzednie zastosowanie zaskarżonego przepisu w indywidualnej sprawie skarżącego. Wynika to jednoznacznie z treści art. 79 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym przedmiotem skargi konstytucyjnej może być wyłącznie przepis będący podstawą prawną ostatecznego orzeczenia. Płaszczyzna stosowania prawa uwzględniana jest również w momencie przesądzenia legitymacji skarżącego do wystąpienia ze skargą. Prawodawca polski w żadnym bowiem w wypadku nie zezwolił na kwestionowanie za pomocą skargi wyłącznie jednostkowych aktów stosowania przepisów, nawet w sytuacji, gdy akty te w sposób niebudzący wątpliwości prowadzą do naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw skarżącego. Jak to podkreślano w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, skarga musi pozostawać środkiem kwestionowania przepisów prawnych („skarga na przepis”), nie zaś sfery ich stosowania. Aby więc skarga konstytucyjna mogła doprowadzić do orzeczenia o niekonstytucyjności, Trybunał winien najpierw ustalić, że miała ona swoją genezę w samym przepisie, nie zaś w akcie jego stosowania w sprawie skarżącego.

Skarga konstytucyjna jest środkiem prawnym o charakterze subsydiarnym, nadzwyczajnym i konkretnym. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, subsydiarność implikuje konieczność uprzedniego wykorzystania przysługujących skarżącemu zwykłych środków prawnych przed wystąpieniem ze skargą konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał może wkraczać dopiero wówczas, gdy stan naruszenia prawa podmiotowego nie może już zostać usunięty w inny sposób przy wykorzystaniu służących temu zwyczajnych instrumentów prawnych (*vide*: postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 grudnia 1997 r., sygn. akt Ts 1/97, OTK ZU nr 2/1998, poz. 17).

W sprawie Skarżącej rozstrzygnięcie wydane na podstawie zaskarżonego przepisu art. 11 k.p.c. to wyrok Sądu Apelacyjnego w G z dnia grudnia 2011 r. (sygn. akt.), który jest prawomocny, bowiem Skarżąca wyczerpała drogę odwoławczą w procesie cywilnym. Należy podkreślić, że w świetle art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK) dla spełnienia przesłanek formalnej dopuszczalności skargi nie jest konieczne skorzystanie przez skarżącego z nadzwyczajnych środków wzruszenia prawomocnego orzeczenia. Niemniej w niniejszej sprawie Skarżąca złożyła wniosek o wznowienie postępowania karnego zakończonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Z z dnia marca 2006 r., co stało się podstawą zawieszenia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Wniosek Skarżącej w przedmiocie wznowienia rzeczonego postępowania karnego został prawomocnie oddalony postanowieniem Sądu Apelacyjnego w G z dnia lipca 2012 r. (sygn. akt). W zaistniałej sytuacji Trybunał Konstytucyjny podjął zawieszone postępowanie na mocy postanowienia z dnia 10 października 2012 r.

Warunkiem dopuszczalności skargi konstytucyjnej jest także istnienie aktualnego, osobistego, subiektywnego, aczkolwiek zobiektywizowanego, interesu prawnego skarżącego w postulowanym merytorycznym rozstrzygnięciu skargi. Skarga konstytucyjna w naszym systemie prawnym nie stanowi bowiem swoistej *actio popularis*. Rozstrzygnięcie Trybunału, zainicjowane skargą konstytucyjną, choć wywiera skutki *erga omnes*, to w szczególności dotyczy podmiotu, który postępowanie zainicjował. Oznacza to, że w jego sprawie musi dojść, w przypadku zasadnego i skutecznego podważenia kwestionowanego przepisu, do faktycznej ochrony konstytucyjnych praw lub wolności, jak stanowi art. 79 ust. 1 Konstytucji. W związku z tym, oceniając dopuszczalność skargi Konstytucyjnej, należy ustalić m.in., czy skarżącemu przysługiwały wolność lub prawo konstytucyjne, na których naruszenie powołuje się w skardze.

Trybunał jako „sąd prawa” nie może orzekać o stosowaniu prawa czy też w sposób prawnie doniosły oceniać działalności organów państwa, w tym sądów. W wypadku skargi konstytucyjnej powoduje to konieczność wykazania, że to zaskarżony przepis, a nie zła jego interpretacja czy wadliwe ustalenie stanu faktycznego stanowi źródło naruszenia wolności i praw skarżącego. Skarga konstytucyjna dotyczy bowiem ochrony takich praw konstytucyjnie gwarantowanych, których ograniczenie wynika bezpośrednio z ustawy bądź innego aktu normatywnego. Jednocześnie, ze względu na domniemanie konstytucyjności przepisów prawa, skarżący zobowiązany jest przedstawić konkretne i przekonujące argumenty świadczące o niekonstytucyjności zaskarżonych regulacji. Tym samym, skarżący winien wskazać, jakie wolności i prawa zostały naruszone, oraz opisać sposób tego naruszenia. Argumenty skarżącego winny skupiać się wokół problemu merytorycznej niezgodności zachodzącej między unormowaniami stanowiącymi przedmiot skargi konstytucyjnej oraz tymi, które określone są w niej jako wzorce kontroli. Nie wystarczy, że skarżący wskaże określone regulacje oraz przepisy Konstytucji, z

którymi są one, w jego opinii, niezgodne. Musi także wyjaśnić, na czym owa niezgodność polega. Jest to przesłanka konieczna do uznania dopuszczalności skargi konstytucyjnej (*vide*: postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 lutego 2012 r., sygn. akt SK 14/09, OTK ZU nr 2/A/2012, poz. 17).

Konfrontacja przedstawionej powyżej przesłanki dopuszczalności skargi konstytucyjnej z argumentacją przedstawioną przez Skarżącą wskazuje, że konstytucyjnie gwarantowanym prawem, na którego naruszenie powołuje się Ona w tejże skardze, jest - statutowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji - prawo do sądu rozumiane jako prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, bezstronny i niezawisły sąd. Petitum skargi ujmuje przedmiot zaskarżenia jako art. 11 k.p.c, w konfrontacji z wzorcami konstytucyjnymi: art. 45 ust. 1 oraz art. 31 ust. 3 i art. 178 ust. 1 Konstytucji. Uzasadnienie skargi wskazuje na sposób naruszenia prawa do sądu, które miało polegać na tym, że Sąd Apelacyjny w G , wyrokiem z dnia grudnia 2011 r. (sygn.

), związany przez art. 11 k.p.c. prawomocnym orzeczeniem Sądu Rejonowego w Z Wydz. V Grodzki z dnia marca 2006 r. w sprawie , oddalił apelację Skarżącej od wyroku Sądu Okręgowego w B z dnia czerwca 2011 r. (sygn.), przyjmując, zdaniem Skarżącej, iż *„[o]kreślona w art. 11 k.p.c. moc wiążąca wyroku karnego oznacza, że w sprawie cywilnej niedopuszczalne jest dokonywanie jakichkolwiek własnych ustaleń co do okoliczności, którymi zgodnie z omawianym przepisem, sąd jest związany w postępowaniu cywilnym. Okoliczności te nie mogą być przedmiotem postępowania dowodowego ani oceny sądu, a więc nie ma do nich zastosowania zasada swobodnej oceny dowodów (art. 233 k.p.c) a sąd w sprawie cywilnej dokonuje jedynie subsumpcji pod odpowiedni przepis prawa materialnego cywilnego własnych ustaleń dotyczących pozostałych okoliczności istotnych w rozpoznawanej sprawie, przez co w istocie nie rozpoznał sprawy cywilnej [...] skarżącej jako niezawisły i niezależny sąd cywilny [...]”* (str. 2 uzasadnienia skargi).

Zdaniem Skarżącej, opisana sytuacja narusza jej konstytucyjne prawo gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji, bowiem sąd, orzekając o zasądzeniu zadośćuczynienia, był ustawowo pozbawiony możliwości badania zawinienia, związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanej a szkodą, pozostawał więc podmiotem zależnym orzeczniczo od innego sądu, a przez to istotnie ograniczonym w sferze niezawisłości.

Jakkolwiek wskazany w skardze art. 45 ust. 1 Konstytucji, jako kształtujący prawo do sądu, może stanowić samoistny wzorzec kontroli konstytucyjnej w trybie skargi konstytucyjnej, to wzorcem takim nie może być samodzielnie art. 178 ust. 1 Konstytucji, przepis ten ma bowiem wyłącznie charakter ustrojowy i subsydiarny względem norm umieszczonych w rozdziale II Konstytucji. Przywołany art. 178 ust. 1 - w realiach niniejszej sprawy - dookreśla jednak wzorzec zdefiniowany w art. 45 ust. 1 i powinien być przywołany w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji (*vide*: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 kwietnia 2003 r., sygn. SK 24/02, OTK ZU nr 4/A/2003, poz. 33, s. 461; podobnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r., sygn. SK 12/99, OTK ZU nr 5/2000, poz.143, s. 810).

Należy zatem przyjąć, że skarga zawiera w istocie postulat stwierdzenia niezgodności art. 11 Kodeksu postępowania cywilnego z art. 45 ust. 1 w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji.

Badanie dopuszczalności formalnej skargi nakazuje też ustalenie, czy na podstawie zakwestionowanego przepisu sąd lub organ administracji publicznej wydał orzeczenie albo decyzję, których adresatem jest skarżący.

Analiza sprawy Skarżącej pozwala na stwierdzenie, że podstawą prawną wyroków sądów cywilnych obydwu instancji, a w tym ostatecznego w sprawie wyroku Sądu Apelacyjnego w G z dnia grudnia 2011 r. (sygn.

), był, przywołany w uzasadnieniu, przepis art. 11 k.p.c. (*vide*: str. 5 uzasadnienia powołanego wyroku Sądu Apelacyjnego w G).

Wskazane okoliczności przemawiają za uznaniem dopuszczalności skargi w świetle art. 79 ust. 1 Konstytucji oraz spełnienia wymogów formalnych sformułowanych w art. 46 i art. 47 ustawy o TK.

Przepis art. 11 k.p.c. ma następujące brzmienie:

„Ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną”.

Artykuł 11 k.p.c. najczęściej znajduje zastosowanie w procesach odszkodowawczych (określony czyn jest przestępstwem w świetle prawa karnego i jednocześnie stanowi czyn niedozwolony w świetle prawa cywilnego). Powołany przepis odnosi się wyłącznie do sytuacji, w których istnieje już prawomocny wyrok skazujący sądu karnego. Moc wiążącą w postępowaniu cywilnym mają jedynie ustalenia co do popełnienia przestępstwa zawarte w prawomocnym wyroku skazującym. Przestępstwem - zgodnie z art. 7 § 1 k.k. - jest popełnienie zbrodni lub występku, chodzi więc o ustalenia co do popełnienia przez skazanego czynu, który wypełnia dyspozycję normy karnej i został mu przypisany jako przestępstwo w wyroku spełniającym wymogi formalne art. 413 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm. dalej: k.p.k.). Skazujący wyrok musi zapaść w postępowaniu karnym. Sformułowanie takie obejmuje więc wyroki sądów powszechnych i wojskowych w sprawach o przestępstwa, prowadzonych na podstawie Kodeksu postępowania karnego (por. T. Ereciński, komentarz do art. 11 k.p.c. [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, *Kodeks*

postępowania cywilnego. Komentarz, red. T. Ereciński, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2009, wydanie 3, tom 1, str. 122-123 i powołane tam orzecznictwo).

Sąd cywilny wiąże jedynie wyrok karny prawomocny, więc taki, od którego nie przysługują zwykle środki odwoławcze.

Jak stwierdza się w doktrynie, moc wiążąca wyroków karnych w postępowaniu cywilnym, jako zasada wyrażona w art. 11 k.p.c., „[m]a na celu głównie uniknięcie możliwości wydania, na podstawie tych samych faktów, różnych sprzecznych orzeczeń w sprawach cywilnych i karnych oraz konieczności prowadzenia postępowania dowodowego w dwóch odrębnych postępowaniach sądowych w celu ustalenia tych samych zdarzeń. Przyznanie takiej mocy wyrokom karnym jest regulacją szczególną i stanowi odstępstwo od podstawowych zasad postępowania cywilnego: bezpośredniości i swobodnej oceny dowodów, co w pewnym stopniu ogranicza także niezawisłość sędziego w sprawie cywilnej. Z tych względów wykładnia art. 11 k.p.c. powinna być dokonywana w sposób ścisły, a nawet zawężający i nie może prowadzić do poszerzenia zakresu związania przez wyłączenie spod ustaleń i oceny sądu cywilnego innych okoliczności niż tylko te, które wynikają z ustaleń prawomocnego wyroku skazującego i przesadzają o popełnieniu przestępstwa [...]” (I. Gromska-Szuster, *Komentarz do art. 11 Kodeksu postępowania cywilnego*, Lex, teza 4 i powołane tam piśmiennictwo).

Sądy orzekające w sprawie Skarżącej, co trzeba odnotować, zastosowały się do tego wymogu, uznając, że zakres związania dotyczy tylko tych elementów wyroku karnego, które wskazują na popełnienie przestępstwa poprzez realizację znamion czynu stypizowanego w art. 157 § 3 k.k.

T. Ereciński precyzuje, iż zasada wynikająca z art. 11 k.p.c. „[j]est bezwzględnie obowiązująca w stosunku do sprawcy przestępstwa skazanego w procesie karnym, który jako pozwany w postępowaniu cywilnym - nie może

podważać ustaleń wyroku skazującego go za popełnienie przestępstwa”, ale „[m]oże powoływać się na wszelkie okoliczności mogące mieć wpływ na zmniejszenie jego odpowiedzialności cywilnej lub nawet na wyłączenie obowiązku odszkodowania (np. z racji pokrycia szkody, przedawnienia, potrącenia).” (T. Ereciński, komentarz do art. 11 k.p.c. [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, *op. cit.*, str. 126-127 i powołane tam orzecznictwo).

W wyroku z dnia 8 stycznia 2004 r., sygn. I CK 137/03 (Lex nr 389974), Sąd Najwyższy stwierdził, że ustalenie w skazującym wyroku karnym osoby poszkodowanej wiąże sąd cywilny tylko wówczas, gdy ustalenie to należy do istoty czynu przestępczego. Z pewnością sytuacja ta występuje w przypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, gdzie przedmiotem ochrony prawnej są dobra osobiste zindywidualizowanej osoby (np. art. 157 § 3 k.k.).

Istotna dla praktyki sądowej jest kwestia, czy zawarte w wyroku karnym ustalenie wysokości szkody poniesionej przez osobę pokrzywdzoną wiąże sąd cywilny. Na pytanie to jednak nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Przyjmuje się, że jeżeli określenie wysokości szkody, zawarte w wyroku sądu karnego, ma charakter ocenny i stanowi ustalenie posiłkowe, to nie wiąże ono sądu cywilnego (por. K. Piasecki, *Wpływ postępowania i wyroku karnego na postępowanie i wyrok cywilny*, Warszawa 1970 r., str.124 i n.).

Fakt, że sąd cywilny związany jest ustaleniami prawomocnego wyroku karnego, oznacza, iż sąd ten w takim zakresie, w jakim zachodzi związanie określone w art. 11, pozbawiony jest możliwości dokonywania jakichkolwiek ustaleń, przede wszystkim zaś odmiennych. Skazany w procesie karnym, który jako pozwany w sprawie cywilnej nie może podważać ustaleń wyroku karnego, nie może też w postępowaniu cywilnym skutecznie podnieść zarzutu pozbawienia go możliwości obrony w procesie karnym (T. Ereciński, komentarz do art. 11 k.p.c. [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, *op. cit.*, str. 126-127, por. też orzeczenia SN: z 16 grudnia 1961 r., sygn. 2 CR

1229/60, OSN 1962, nr III, poz. 118 i z 16 czerwca 1967 r., sygn. III PRN 9/67, OSPiKA 1968, nr 12, poz. 263).

Zdanie drugie w art. 11 k.p.c. dopuszcza wyjątki od związania sądu cywilnego wyrokiem karnym, np. wobec osoby pozwanego, który nie był oskarżony w postępowaniu karnym. Taki pozwany może powoływać się na okoliczności ograniczające jego odpowiedzialność, np. przyczynienie się pokrzywdzonego do powstania szkody lub wiodąca rola współsprawcy w realizacji czynu (por.: S. Glaser, *O prejudycjalności wyroków karnych* [w:] Polska procedura cywilna, 1934 nr 13; L. Peiper, *Zakres wpływu wyroku karnego na wyrok cywilny. Przyczynek do wykładni art. 7 k.p.c.* [w:] Kwartalnik Prawa Prywatnego, Warszawa 1939 r., Zeszyt 1; K. Chwalibogowski, *Ustalenia faktyczne w procesie karnym i cywilnym i ich wzajemna moc wiążąca* [w:] Nowe Prawo 1956, nr 9; C.P. Kłak, *Wpływ prawomocnego wyroku skazującego na postępowanie cywilne* [w:] Ius et Administratio 2004, Zeszyt 2).

Należy zauważyć, że normę zastosowaną w sprawie Skarżącej, na podstawie której oparto ostateczne orzeczenie w postępowaniu cywilnym, ustanawia wyłącznie zdanie pierwsze art. 11 k.p.c. Skarżąca była bowiem oskarżona o popełnienie przestępstwa w poprzedzającym proces cywilny postępowaniu karnym, w efekcie którego została prawomocnie skazana. Zdanie drugie art. 11 k.p.c. nie dotyczy zatem Jej sytuacji procesowej w postępowaniu cywilnym. Nie było więc podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia, a - co za tym idzie - nie może być przedmiotem skargi konstytucyjnej. Przesądza to o konieczności umorzenia postępowania w zakresie obejmującym badanie konstytucyjności art. 11 zdanie drugie k.p.c.

Kolejnym zagadnieniem, które należy rozważyć w niniejszej sprawie, jest trafność doboru, zaproponowanych w skardze, wzorców kontroli, tj. art. 45 ust. 1 i art. 178 ust. 1 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Art. 45 ust. 1 Konstytucji brzmi następująco:

„Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

W literaturze przyjmuje się, iż powołany przepis ustanawia „prawo do sądu”, które oznacza uznanie znaczenia sądu dla ostatecznego określenia statusu prawnego jednostki. Jak wskazuje Paweł Sarnecki, „[u]zasadnieniem dla tego uznania jest - nawiązujący do wykształconego w europejskiej kulturze prawnej - wymóg niezależności, bezstronności i niezawisłości tego organu. Funkcją sądów jest wymierzanie sprawiedliwości [...]” Prawo do sądu oznacza więc „możliwość zwrócenia się do sądu z żądaniem określenia statusu prawnego jednostki w sytuacjach nie tylko zakwestionowania lub naruszenia jej praw i wolności, lecz również w sytuacjach odczuwalnych przez nią niejasności, niepewności, a zwłaszcza obawy wystąpienia takiego naruszenia [...]” (P. Sarnecki, komentarz do art. 45 Konstytucji [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, str.1-2). Uprawnieniu jednostki do zaangażowania sądu w swojej sprawie odpowiada obowiązek sądu „rozpatrzenia” tej sprawy, albowiem „[w] art. 45 prawo do sądu występuje jako jedno z praw osobistych, jako prawo człowieka gwarantujące jego godność, wolnościowy status, poczucie bezpieczeństwa i stwarzające swoiste odczucie przebywania pod opieką prawa, na którego straży stoją sądy” (*ibidem*, str. 2). Każdy może zwrócić się do sądu, gdy poszukuje sprawiedliwości, tj. gdy oczekuje uruchomienia sankcji przewidzianych za naruszenie prawa oraz gdy odczuwa potrzebę definitywnego ustalenia swego statusu prawnego i potwierdzenia „przebywania” pod opieką prawa. Tradycyjne sprawowanie wymiaru sprawiedliwości łączy się z sytuacją rozstrzygnięcia przez sądy sporów prawnych. Konstytucja statuuje prawo do sądu wykracza poza taką sytuację. Ujęcie prawa do sądu jako jednego z

konstytucyjnie gwarantowanych praw (osobistych) jednostki zawiera w sobie konstytucyjną zasadę - dostępności sądów. Zaangażowanie sądu przez jednostkę poszukującą ochrony sądowej powinno być względnie łatwe i proste. Dotyczy to dostępności obydwu instancji sądowych. Granice tej dostępności mogą być wprowadzone wyłącznie z przyczyn i w formie, określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. W szczególności uznać należy zasadność eliminowania oczywiście zbędnego zaangażowania sądu (pieniactwa) co mieści się w klauzuli porządku publicznego, ujętej w powołanym przepisie. „Jednostka może zwrócić się do właściwego sądu o rozpatrzenie sprawy. Sądy zobligowane są sprawę rozpatrzyć oraz co do niej orzec. Jednostce poszukującej w sądach sprawiedliwości musi być ona wymierzona. W doktrynie oraz judykaturze Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że prawo do sądu obejmuje prawo: dostępu do sądu, do właściwej procedury przed sądem, do wyroku sądowego.” (M. Wyrzykowski, *Komentarz do Konstytucji RP*, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 1995, str. 31).

Art. 45 ust.1 Konstytucji wymienia dwie cechy sądów, o których mówią również inne artykuły ustawy zasadniczej: niezależność (por. art. 173 i art. 186) i niezawisłość (art. 178 i art. 186). Powołane przepisy mówią o niezawisłości sędziowskiej, lecz złożony z niezawisłych sędziów skład orzekający jest sądem niezawisłym, tak więc przymiot niezawisłości odnosi się również do sądów. Mówiące o niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej przepisy art. 173, art. 178 i art. 186 Konstytucji stanowią w istocie dyrektywy ustrojowe dla ustawodawcy, ale nie konstytuują praw podmiotowych obywatela. Podobnie przedstawia się kwestia wymogu tzw. właściwego sądu, którą reguluje przede wszystkim art. 176 ust. 2. Przepis ten stanowi dyrektywę ustalenia przez ustawy właściwości rzeczowej, miejscowej i funkcjonalnej wszystkich sądów. Konstytucyjnie gwarantowane w art. 45 ust. 1 „prawo do rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd” stanowi, że kognicja sądu musi być określona w sposób kompletny, bez żadnych luk i wątpliwości, w drodze ustawy. W ustawie powinna być zawarta także pewna generalna klauzula kompetencyjna,

wskazująca na określony rodzaj sądów jako na podmiot zawsze kompetentny, gdy nie będzie można jednoznacznie ustalić właściwości konkretnego sądu. (por. P. Sarnecki, *op. cit.*, str. 4).

Art. 45 ust. 1 Konstytucji wśród cech, którymi winien charakteryzować się sąd, wymienia także bezstronność. Sąd nie może sprzyjać żadnej ze stron procesowych, nawet wówczas, gdy jedną ze stron jest „państwo polskie”, więc podmiot, w imieniu którego sąd działa. Można skonstatować, że tak rozumiana bezstronność jest elementem niezależności i niezawisłości. Powołany wzorzec konstytucyjny, tj. art. 45 ust. 1, traktuje także o sposobie działania sądów, posługując się pojęciem „rozpatrzenia sprawy”. Jak przyjmuje się w literaturze, owo „rozpatrywanie spraw” jest synonimiczne do pojęcia wymierzania sprawiedliwości. Sądy przy sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości winny działać na podstawie przepisów prawa, lecz niezależnie i niezawisłe, kierując się w ich stosowaniu i interpretacji społecznym poczuciem sprawiedliwości. Rozpatrzenie winno być jawne, co umożliwia stronom i innym zainteresowanym bezpośrednio śledzenie przebiegu rozpatrywania sprawy. Rozpatrzenie powinno wreszcie nastąpić bez nieuzasadnionej zwłoki, więc względnie szybko. Z reguły bowiem jednostka zwraca się do sądu w sytuacji, gdy potrzebuje orzeczenia sądowego dla załatwienia pewnych potrzeb, których realizacja w krótkim czasie leży w interesie podmiotu zwracającego się do sądu. Prawa do sądu jako prawa osobistego nie da się oderwać od prawa do sądu jako gwarancji praw i wolności, a z kolei przymioty sądu jako instytucji gwarantującej nie dają się odrywać od zasad organizacyjnych i funkcjonalnych zawartych w przepisach dotyczących ich ustroju. Jak zauważa L. Garlicki, „[z]arówno niezawisłość jak i bezstronność sędziego ma zasadnicze znaczenie dla ochrony praw jednostki. Niemniej, bezpośrednią treścią art. 178 ust. 1 jest sformułowanie <<*zasady ustrojowej, określającej sposób wykonywania funkcji sędziego*>>, a nie prawa podmiotowego uczestników procedury sądowej [...]. Oznacza to, że zarzut naruszenia tej zasady nie może stanowić samoistnej podstawy skargi

konstytucyjnej, a co najwyżej może uzasadniać stwierdzenie, że pogwałcono konstytucyjne prawo do niezawisłego sądu, wynikające z art. 45 ust. 1 Konstytucji.” (L.Garlicki, komentarz do art. 178 Konstytucji [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. IV, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005, str. 5 i przywołane tam orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego).

Art. 31 ust 3 Konstytucji ma następujące brzmienie:

„Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.”.

Podobnie jak co do art. 178 ust. 1, odnosząc się do trafności zaproponowanych przez Skarżącą wzorców kontroli, należy zaakcentować, iż art. 31 ust. 3 Konstytucji nie może być samodzielnym wzorcem kontroli w trybie skargi konstytucyjnej, albowiem przepis ten nie wyraża w sposób pełny odrębnych wolności lub praw, a czyni to jedynie w sposób częściowy i uzupełniający, ściśle związany z innymi normami Konstytucji. Wyraża on zasadę ogólną dotyczącą konstytucyjnych wolności i praw człowieka i obywatela, odnoszącą się do „ograniczeń w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw”, nie statuuje więc odrębnego typu wolności lub prawa. Naruszenie art. 31 ust. 3 Konstytucji może mieć miejsce tylko w sytuacji, w której można w pierwszej kolejności stwierdzić, że w ogóle doszło do ingerencji w któreś z proklamowanych w innych przepisach Konstytucji wolności lub praw człowieka i obywatela. Dopiero po pozytywnym rozstrzygnięciu tej kwestii można przejść do analizy, czy miało miejsce

naruszenie art. 31 ust. 3 Konstytucji. Ponadto należy zaakcentować, że w przedmiotowej sprawie, jako naruszone dobro, Skarżąca wskazała prawo do sądu określonego przymiotami niezależności, niezawisłości i bezstronności, którego normatywną podstawą jest art. 45 ust. 1 Konstytucji, a jako wzorce kontroli jednocześnie powołała art. 178 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Zasadnym będzie więc przyjęcie, że adekwatnym wzorcem oceny zgodności zakwestionowanego przepisu z prawem do sądu - w przedmiotowej sprawie - będzie art. 45 ust. 1 uzupełniony poprzez związek z art. 178 ust.1 i z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Istota zarzutu Skarżącej sprowadza się do kwestionowania konstytucyjności zakresu ograniczenia - przez art. 11 k.p.c. - przysługującego jej prawa do sądu, rozumianego jako uprawnienie do rozpoznania jej sprawy cywilnej przez niezależny, niezawisły i bezstronny sąd cywilny, przy braku ograniczeń izwiązania prawomocnym wyrokiem sądu karnego.

Istotnie, art. 11 k.p.c. - w zakresie, w jakim wiąże sąd cywilny ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego w sprawie karnej - ogranicza wynikające z art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu, co implikuje konieczność przedstawienia reguł dopuszczalności wprowadzania takich ograniczeń.

Przede wszystkim należy zauważyć, że w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ingerencja w prawo do sądu jest dopuszczalna, ale tylko na podstawie ustawy i tylko ze względów wskazanych w tym przepisie. Pierwsza z tych przesłanek (forma ustawowa) ma charakter formalny, druga (ważny interes publiczny) - materialny. Klauzula ważnego interesu publicznego jest tu pojęciem zakresowo tożsamym ze zbiorem przesłanek, wyliczonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Można zatem uznać, że art. 31 ust. 3 Konstytucji precyzuje przesłanki materialne ograniczania prawa do sądu.

W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego należy ponadto podkreślić, że przy wprowadzaniu ograniczeń prawa do sądu znajduje zastosowanie zasada nienaruszalności istoty wolności i praw (art. 31 ust. 3 zdanie 2 Konstytucji). Pogląd taki nie budzi wątpliwości, gdyż naruszenie prawa do sądu, rozumiane jako jego całkowita likwidacja lub pozbawienie jego podstawowych składników, prowadzioby do zanegowania podstaw ustroju państwa w aspekcie wymiaru sprawiedliwości, a także do drastycznego zakwestionowania fundamentalnych praw jednostki w sferze ochrony prawnej (*vide* - wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 10 października 2000 r., sygn. P. 8/99, OTK ZU, nr 6/2000, poz. 190, str. 1034-1035, z dnia 3 lipca 2001 r., sygn. K. 3/01, OTK ZU, nr 5/2001, poz. 125, str. 724 oraz z dnia 30 października 2001 r., sygn. K. 33/00, OTK ZU, nr 7/2001, poz. 217, s. 1111).

Odnosząc te zasady do realiów przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, że niewątpliwie spełniona została formalna przesłanka ograniczenia prawa do sądu przez art. 11 k.p.c., albowiem zakwestionowany przez Skarżącą przepis został wprowadzony ustawą.

Nie nastęrcza też trudności określenie „ważnego interesu publicznego”, materialnie uzasadniającego wprowadzenie ograniczeń przewidzianych w art. 11 k.p.c. Przepis ten chroni jednolitość orzekania w sprawach tożsamyh zdarzeń (czynów) w kontekście zapewnienia spójności ocen i ich konsekwencji prawnych. Przyjęte rozwiązanie ma zatem doniosłe znaczenie z punktu widzenia porządku publicznego, eliminuje bowiem ryzyko wektorowo rozbieżnych orzeczeń co do tożsamyh zachowań tych samyh osób. Znaczenie mają też względy ekonomiki procesowej, jako że kwestionowany przepis pozwala na niepowtarzanie procesu w zakresie ponownego dokonywania ustaleń już poczynionych w sprawie karnej i chronionych atrybutem prawomocności wyroku. Art. 11 k.p.c. chroni wreszcie prawa innyh osób rozumiane jako prawo do realizacji w procesie cywilnym uprawnień wynikających z prawomocnego orzeczenia karnego, co nabiera szczególnego znaczenia np. w postępowaniach

odszkodowawczych, gdzie pokrzywdzony przestępstwem nie jest zobligowany do dowodowego wykazania faktu głównego, na którym opiera roszczenie o odszkodowanie lub zadośćuczynienie.

Zauważyć należy, że funkcjonowanie art. 11 k.p.c. w systemie prawnym nie pozbawia strony, będącej sprawcą przestępstwa, prawa do sądu w pełnym standardzie w ogólności, bowiem w procesie karnym oskarżony, a tylko co do jego osoby prawomocny skazujący wyrok karny ma moc wiążącą dla sądu cywilnego, ma pełne prawo do sądu gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji, wzmocnione gwarancjami z art. 42 Konstytucji. Ograniczenie wynikające z zaskarżonego przepisu procedury cywilnej pozbawia skazanego jedynie prawa do swoistego powtórzenia przed sądem cywilnym przeprowadzonego już postępowania.

Prakseologiczne aspekty art. 11 k.p.c. przekonują, że ta instytucja, respektując wynikające z art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu, służy także realizacji ważnego interesu publicznego i realizacji w praktyce konstytucyjnej zasady zaufania obywateli do państwa i prawa. Zasada ta traktowana jest w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jako pochodna zasady państwa prawnego. Elementem zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa jest zaufanie obywatela do interpretacji sądowej (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 kwietnia 1997 r., sygn. U. 11/97, OTK ZU nr 5-6/1997, poz. 67). „Zasada zaufania do państwa opiera się na założeniu określonej pewności prawa i wynikającym stąd przewidywalnym postępowaniu organów państwa [...]” (A. Zieliński, *Pewność prawa* [w:] *Jakość prawa*, Warszawa 1996, str. 43 i nast.).

Ustawa - Kodeks postępowania cywilnego stanowi więc - przez art. 11 - w powołanym kontekście element systemu realizacji ustrojowej zasady zaufania obywatela do państwa i prawa jako pochodnej zasady demokratycznego państwa prawnego, wynikającej z art. 2 Konstytucji. Aspekty celowościowe zaskarżonej

regulacji, takie jak jednolitość orzekania i ekonomika procesowa, a więc także szybkość i sprawność rozpatrzenia sprawy, mieszczą się w pojęciu „ważnego interesu publicznego”, zawartego w treści normy art. 31 ust. 3 Konstytucji. Tym samym uznać należy, że spełniona została również materialnoprawna przesłanka ograniczenia - przez art. 11 k.p.c. - prawa do sądu gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Ocena, czy zakwestionowane rozwiązania zgodne są z zasadą proporcjonalności, sprowadza się do przeprowadzenia tzw. testu proporcjonalności, przedstawionego przez Trybunał Konstytucyjny już w orzeczeniu z dnia 26 kwietnia 1995 r., sygn. K. 11/94. Polega on na badaniu regulacji ingerującej w konstytucyjną wolność lub prawo w oparciu o trzy kryteria:

1) czy wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków;

2) czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana;

3) czy efekty wprowadzanej regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela [...] (OTK 1986-1995/t. 6/1995/cz. 1/12).

Nadto, zasada proporcjonalności wymaga, by ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnych praw lub wolności wprowadzane za pomocą środków, które są „jak najmniej uciążliwe dla podmiotów, których prawa bądź wolności ulegają ograniczeniu” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 października 2000 r., sygn. K. 33/99, OTK ZU nr 6/2000, poz. 188).

Odnosząc te reguły do rozwiązań przewidzianych w art. 11 k.p.c., należy przyjąć, że związanie sądu cywilnego mocą prawomocnego wyroku karnego w zakresie ustaleń co do popełnienia przestępstwa przez osobę skazaną jest skutecznym środkiem przeciwdziałającym wprowadzaniu do obrotu prawnego orzeczeń wzajemnie sprzecznych co do stanowiących przedmiot osądu

przestępczych czynów tych samych osób.

Skoro celem ustawodawcy było wyeliminowanie możliwości odmiennego co do istoty orzekania w sprawach cywilnych toczących się po prawomocnym wyroku skazującym w procesie karnym, to wprowadzenie przyjętego w art. 11 k.p.c. rozwiązania było niezbędne.

Należy przy tym zaznaczyć, że art. 11 k.p.c. wprowadza uzasadnione ograniczenia swobody orzekania sądu cywilnego jedynie co do popełnienia przestępstwa, więc osoby sprawcy, czynu przypisanego skazanemu i przedmiotu przestępstwa. Nie są wiążące inne ustalenia faktyczne, co do których sąd cywilny zachowuje pełną swobodę orzekania z respektem dla zasady bezpośredniości, swobodnej oceny dowodów, a tym samym niezależności sądu i niezawisłości sędziego. Zakres wprowadzonych ograniczeń sprowadza się do ograniczenia zakresu powtórzenia postępowania przed sądem cywilnym, ale strona zachowuje pełne prawo do rozpoznania sprawy przed sądem w postępowaniu karnym. Konstytucja nie dzieli sądów na karne i cywilne, prawo do sądu zostaje więc zrealizowane już w sytuacji pierwotnego rozpoznania przedmiotu sprawy przez w pełni niezależny, niezawisły i nieograniczony w swobodzie orzekania sąd w postępowaniu karnym. Sąd cywilny - wyposażony w takie same przymioty - orzeka w pozostałym zakresie niezbędnym do rozpatrzenia sprawy roszczenia cywilnego w konsekwencji stwierdzenia przestępstwa w procesie karnym. Tym samym nie można zasadnie stawiać tezy, że rozwiązania przyjęte w zakwestionowanym przez Skarżącą przepisie skutkują naruszeniem istoty prawa do sądu w rozumieniu art. 31 ust. 3 zdanie drugie Konstytucji.

Ograniczenie podmiotowego prawa do sądu pozostaje proporcjonalne do osiągniętych, zgodnie z oczekiwaniem ustawodawcy, skutków regulacji zawartej w art. 11 k.p.c., bowiem wykazane powyżej korzyści, osiągnięte w sferze interesu publicznego, zdecydowanie dominują nad umiarkowaną dolegliwością samego ograniczenia dla jednej ze stron procesu cywilnego.

Podsumowując ten fragment rozważań, należy przyjąć, że ograniczenia, wynikające z zakwestionowanego przez Skarżącą przepisu, pozytywnie „przechodzą” test proporcjonalności.

Przedstawione wyżej oceny uprawniają do zajęcia stanowiska, że art. 11 zdanie pierwsze k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 178 ust. 1 i w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Z powyższych względów wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego
Robert Bernard
Zastępca Prokuratora Generalnego